ŚWITEZIANKA.

Serya I.

No 2.

opracował

J. F. GUNIEWICZ.

1. Jakiż to chłopiec piękny i młody?
Jakaż to obok dziewica?
Brzegami sinej Świtezi wody
Idą przy świetle księżyca?
Ona mu z kosza daje maliny,
A on jej kwiatki do wianka;
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,
Pewnie to jego kochanka.....!

2. Każdą noc prawie o jednej porze
Pod tym się widzą modrzewiem;
Młody jest strzelcem w tutejszym borze,
Kto jest dziewczyna? — ja nie wiem!
Zkąd przyszła? darmo śledzić kto pragnie,
Gdzie uszła? — nikt jej nie zbada.
Jak mokry jaskier wschodzi na bagnie,
Jak ognik nocny przepada!

3. „Powiedz mi piękna, luba dziewczyno,
„Na co nam te tajemnice?
„Jaką przybiegłaś do mnie drożyną?
„Gdzie dom twój? — gdzie są rodzice?
„Minęło lato, zżółkniały liścia,
„I dżdżysta nadchodzi pora;
„Zawsze mam czekać twojego przyjścia
„Na dzikich brzegach jeziora?

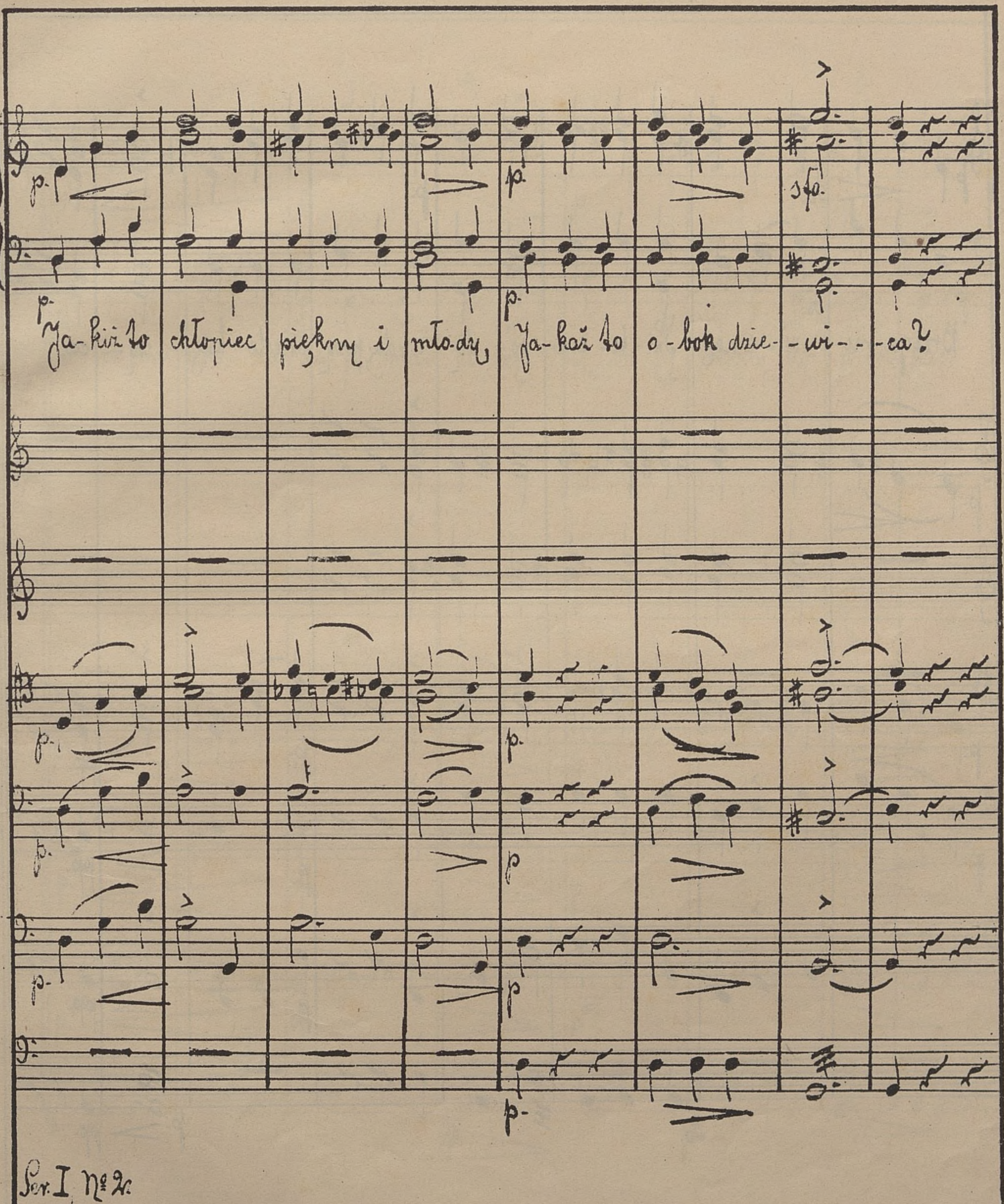
4. „Zawszeż po kniejach, jak sarna płocha,
„Jak upiór błądzisz w noc ciemną!
„Zostań się lepiej z tym, co cię kocha,
„Zostań się, o luba, ze mną!
„Chateczka moja z tąd nie daleka,
„Pośrodku gęstej leszczyny;
„Jest tam dostatkiem owoców, mleka,
„Jest tam dostatkiem zwierzyny!"

5. „„Stój! stój!"" odpowie, „„hardy młokosie!
„„Pomnę, co ojciec rzekł stary:
„„Słowicze wdzięki w mężczyzny głosie,
„„A w sercu lisie zamiary!
„„Więcej się waszej obłudy boję,
„„Niż w zmienne ufam zapały;
„„Możebym prośby przyjęła twoje,
„„Ale czy będziesz mi stały?""

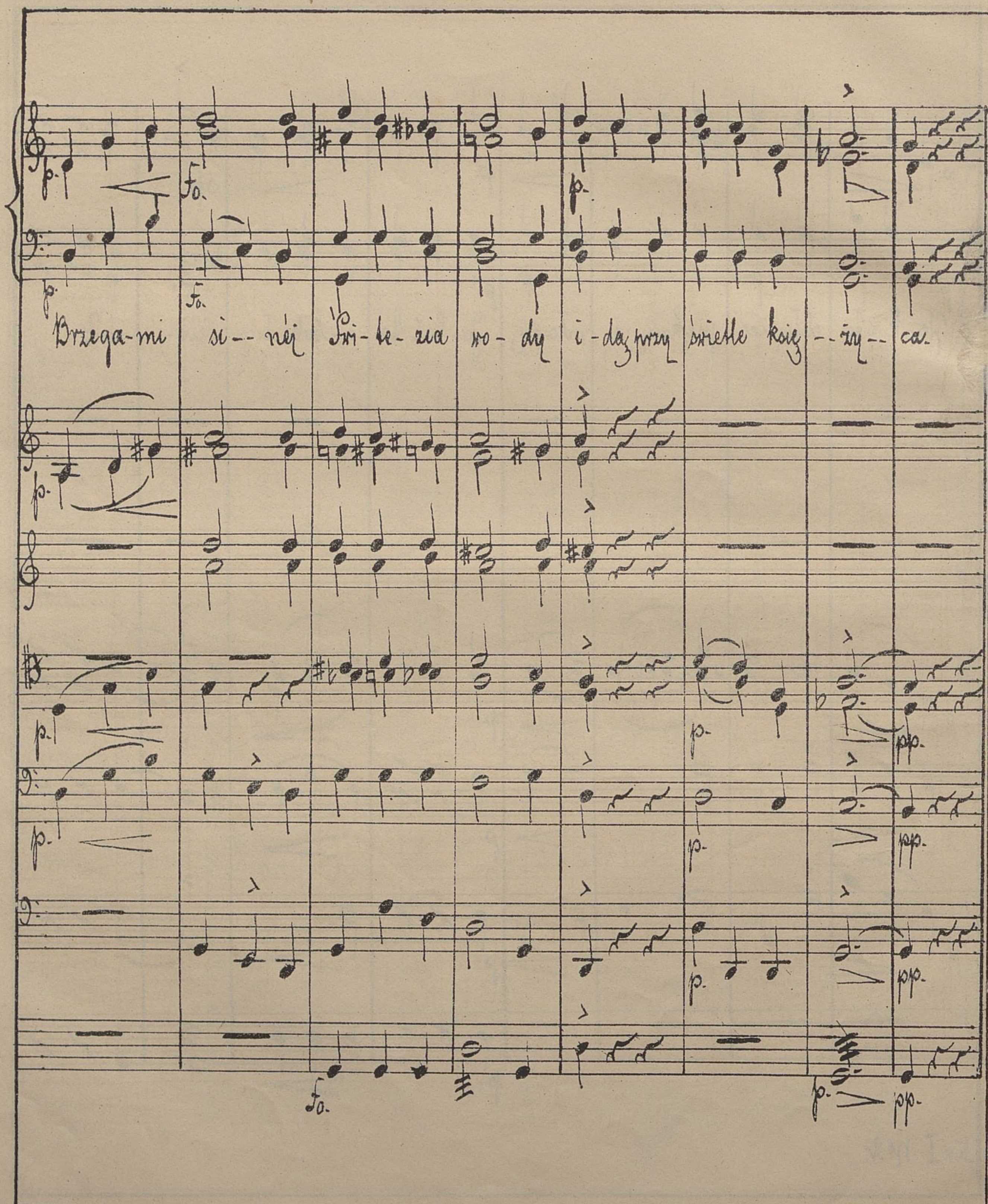
6. Chłopiec przyklęknął, schwycił w dłoń piasku...,
Piekielne wzywał potęgi.
Klął się przy świętym księżyca blasku!...
Lecz czy dochowa przysięgi?
„„Dochowaj, strzelcze, to moja rada:
„„Bo kto przysięgę naruszy,
„„Ach, biada jemu, za życia biada —
„„I biada jego złej duszy!"" I t. d.

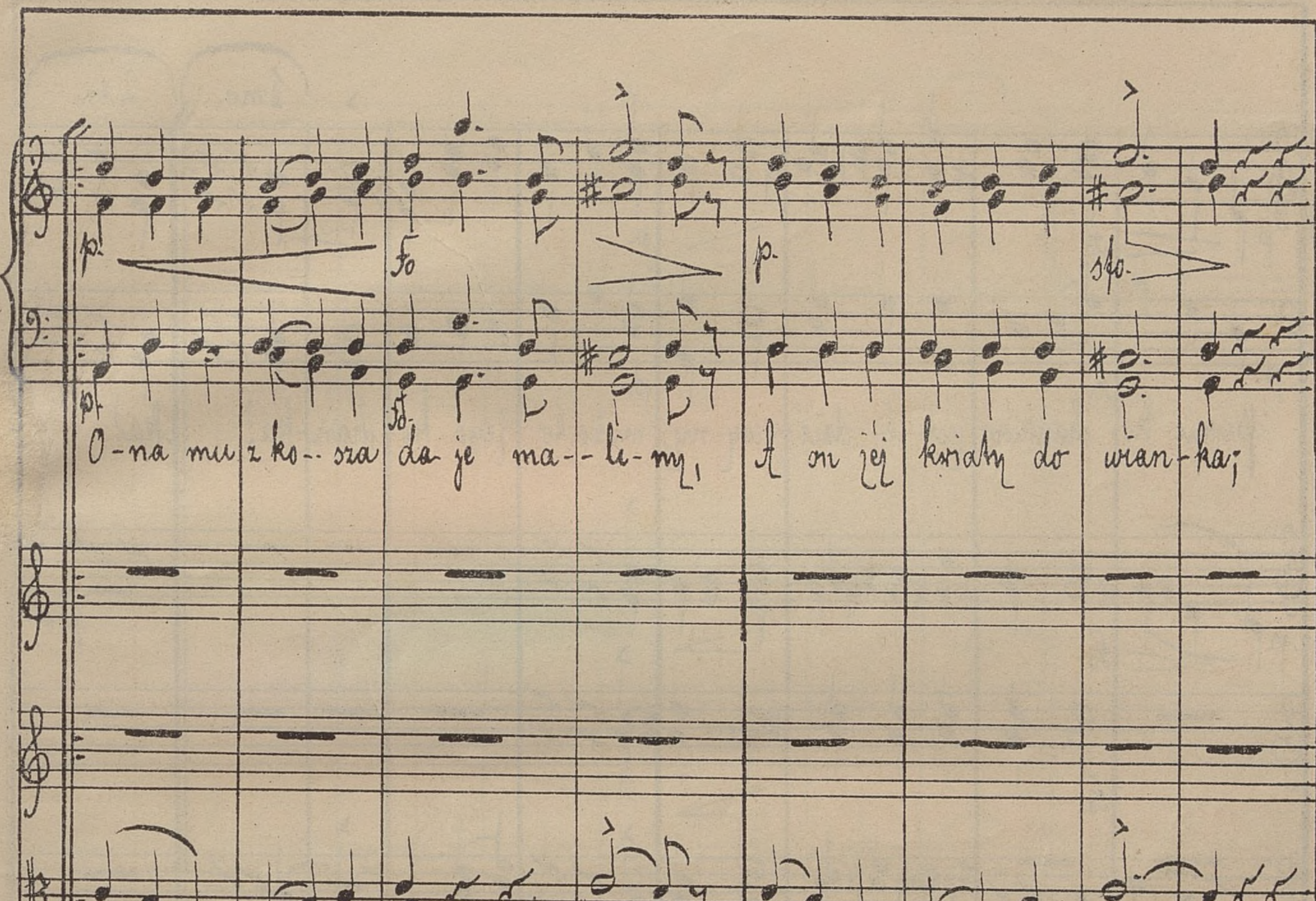
ŚWITEZIANKA.

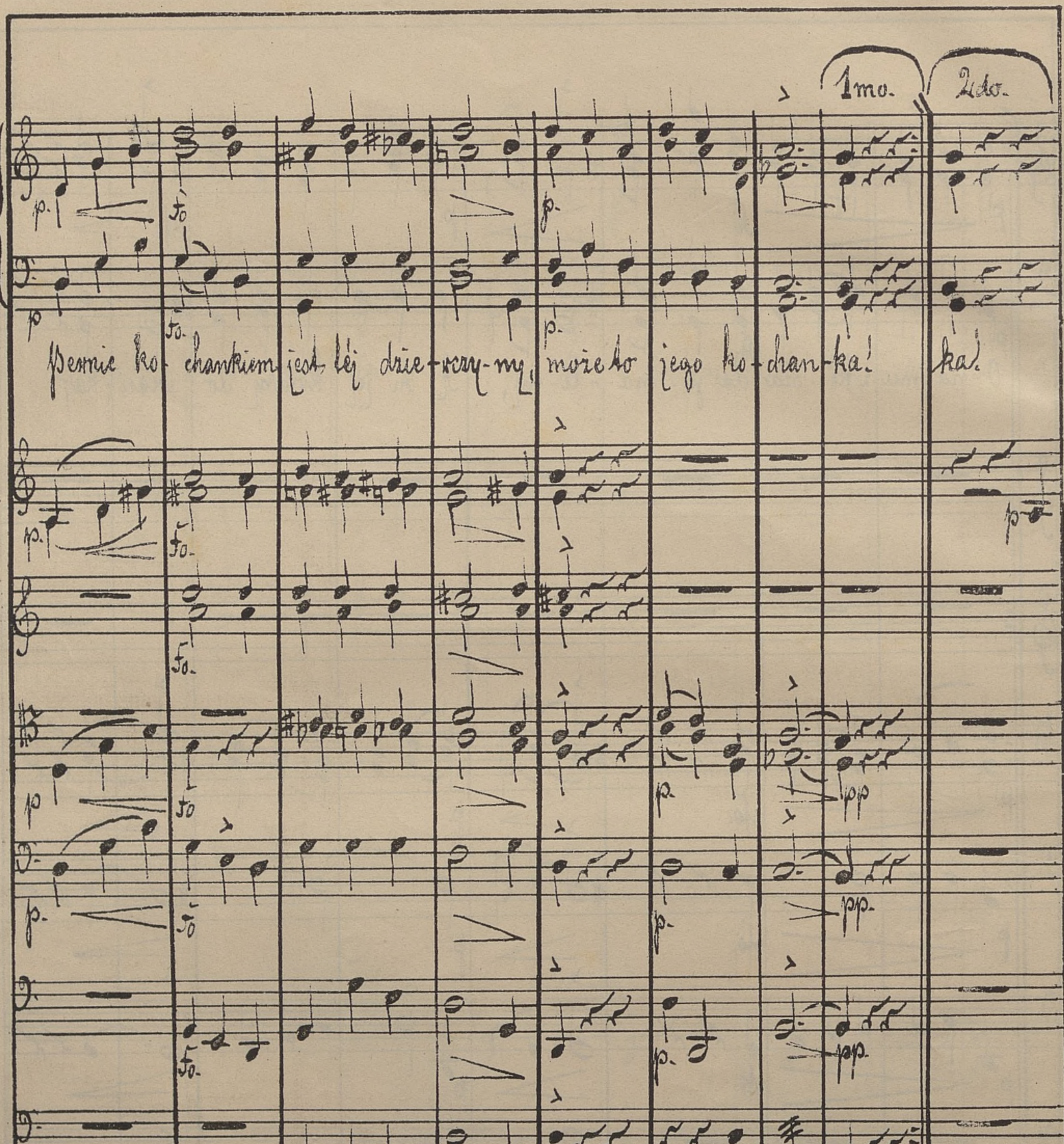




Ser. I. № 2.


p.
Fo.
p.
p.
Fo.
Brzega-mi si-- nej Świ-te-zia wo-dy i-dą przy świetle księ--ży--ca.
p.
p.
p.
p.
pp.
p.
p.
pp.
p.
pp.
Fo.
p.
pp.


O-na mu z ko-sza da je ma-li-ny, A on jej kwiaty do wian-ka;


1mo.
2do.
Pewnie ko-chankiem jest jéj dzie-wczy-ny, może to jego ko-chan-ka! ka!

Finale.

